

# Krzysztof Myśliński

---

## Budowa łaźni publicznej przy ul. Staszica w Kielcach (1915–1925)

---

Studia Muzealno-Historyczne 1, 99-115

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Krzysztof Myśliński* (Muzeum Historii Kielc)

## Budowa łaźni publicznej przy ul. Staszica w Kielcach (1915-1925)

Ostatnia tercja XIX w. była dla Kielc okresem intensywnego rozwoju. Wkrótce po utworzeniu w 1867 r. guberni kieleckiej władze rosyjskie przystąpiły do budowy dzielnicy położonej na północ od Wzgórza Zamkowego<sup>1</sup>. W siódmym i ósmym dziesięcioleciu XIX w. powstało nowe centrum skupione wokół Placu Bazarowego. Miasto uzyskało obszerny i utwardzony plac targowy, przy którym tuż po 1870 r. wzniesiono nowoczesny budynek handlowy zwany Bazarami (znalazły w nim pomieszczenie m.in. zawsze uciążliwe dla mieszkańców jatki mięsne), a w następnych latach wiele nowoczesnych kamienic czynszowych, wypełniających pierzeje nowego placu i wytyczonych wokół niego ulic. W pobliżu powstały także dwa zespoły koszar, w których stacjonowała część dużego rosyjskiego garnizonu. Również kształtująca się od początku XIX w. dominująca oś urbanistyczna wzdłuż obecnej ul. Sienkiewicza była systematycznie zabudowywana ku zachodowi. Znakiem rosnącej rangi ulicy stał się wzniesiony na początku lat siedemdziesiątych XIX w. reprezentacyjny budynek Hotelu Polskiego, mieszczący także okazałą salę teatralną. Do końca wieku XIX powstało szereg nowych budowli publicznych i domów mieszkalnych. Część miasta – w granicach sprzed połowy XX w. – położona jest na rozległym stoku nachylonym wyraźnie na zachód ku bagnistej dolince rzeki Silnicy, stanowiącej od dawna naturalną granicę zabudowy. Dopiero doprowadzenie do Kielc w 1885 r. linii kolejowej, ze stacją końcową zlokalizowaną na gruntach Czarnowa dokładnie na osi ul. Sienkiewicza, wzmogło zainteresowanie parcelacją i zabudową gruntów położonych wzdłuż i za rzeką. Kilka naturalnych cieków wodnych spływających do Silnicy od wschodu (wzdłuż głównych, w większości nieutwardzonych ulic) okresowo utrudniało wprawdzie ruch, zapewniało jednak powierzchniowy odpływ ścieków, których ilość rosła gwałtownie w zaludniającym się szybko mieście.

1 Podstawą opracowania jest zespół dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Akta miasta Kielce, sygn. 2044, (dalej AP Kielce, AmK, sygn. 2044). Poszyt zawiera nieliczbowane akta z lat 1916–25, odnoszące się do działania komisji ds. kąpeli ludowych przy Komitecie Ratunkowym miasta Kielce, w tym pełną dokumentację konkursu na projekt architektoniczny łaźni oraz nieliczne dokumenty związane z realizacją budynku. Akta są nieliczbowane, tylko część jest tytułowana i datowana. W związku z tym zrezygnowano z podawania każdorazowo odsyłacza do tego zespołu akt. Wszystkie informacje zawarte w tekście, odnoszące się bezpośrednio do dziejów powstania łaźni, do których nie zostało podane źródło, oparte są na cytowanym poszycie.

Od czwartej ćwierci XIX w. miasto szybko rozbudowywało się także na północ w stronę folwarku na SzydłóWKu, a następnie w stronę wiejskich obszarów po północno-zachodniej stronie miasta. Powstały tam gęsto zabudowane i zaludnione ubogie dzielnice, położone na łagodnych stokach nachylonych ku podmokłej dolince rzeczki Dąbrówki, zbierającej nieczystości także z tej części miasta. Za przyrostem ludności i ekspansją nowej zabudowy nie nadążała jednak infrastruktura miasta. Brak wodociągu i kanalizacji, stosunkowo niewielka ilość utwardzonych brukiem ulic, niewystarczająca opieka szpitalna w zakresie chorób zakaźnych oraz nędza dużej części ludności stwarzały stałe zagrożenie epidemiczne i radykalnie obniżały jakość życia mieszkańców. Wybuch wojny w 1914 r. spowodował dalsze pogorszenie stanu higienicznego miasta. Władzom brakowało pieniędzy na wiele najpilniejszych nawet remontów, zrezygnowano z większości niezbędnych inwestycji<sup>2</sup>, zaś stan istniejących urządzeń miejskich ulegał szybkiemu pogorszeniu. Zaprzestano napraw istniejących bruków, łaźni publicznych, fatalny był stan higieniczny rzeźni miejskiej i rytualnej łaźni żydowskiej znajdującej się przy bożnicy<sup>3</sup>. Wzrastało zaludnienie miasta, spowodowane migracjami typowymi dla okresu wojennego, przy stale pogarszającym się stanie aprowizacji ludności. Złą sytuację mieszkaniową pogarszały jeszcze przymusowe rekwizycje lokali dla potrzeb wojska i wojskowej administracji austriackiej. W takich warunkach istniało stałe zagrożenie gwałtownym wzrostem zachorowań na groźne choroby zakaźne, których źródłem było niedożywienie, brak codziennej higieny osobistej, stan sanitarny miasta i masowe migracje. W okresie letnim dochodził do tego wszechobecny w mieście kurz unoszący się z zablokowanych ulic oraz uciążliwy smród wydobywający się z rowów i rynsztoków, które przecinały całe miasto i odprowadzały nieczystości miejskie do rzeki i stawu miejskiego. Pomimo zakazów i podejmowanych jeszcze przed wybuchem wojny prób ograniczenia ilości ścieków sytuację pogarszał istniejący system podziemnych kanałów ściekowych, pozostający praktycznie poza nadzorem władz miejskich. Do rzeki zrzucane były nieczystości całkowicie poza kontrolą magistratu i bez żadnych opłat asenizacyjnych. W 1918 r. zmusiło to władze do zamurowania wylotów tych kanałów od strony rzeki<sup>4</sup>.

Działania na rzecz podniesienia stanu higienicznego podejmowały różne instytucje i stowarzyszenia społeczne. Na przykład żydowskie towarzystwo dobroczynne *Linas Hacedek* dążyło do podniesienia stanu zdrowotnego biedoty żydowskiej m.in. poprzez prowadzenie punktów dezynfekcyjnych i opłacanie ubogim kąpeli w łaźniach parowych. Od 1915 r. w sprawie budowy domu ludowego, mieszczącego także szkołę i łaźnię publiczną, kilkakrotnie występował dr M. Zawadzki. Jednak 30 III 1916 r. Rada Miasta odrzuciła pomysł urządzenia kąpeli ludowych, czyli publicznej łaźni przeznaczonej przede wszystkim dla chrześcijańskiej ludności miasta, z powodu „braku fundu-

2 Na 1914 r. magistrat planował np. zabrukowanie, wytyczonych nieco wcześniej, ulic Szerokiej (ob. Żeromskiego) i Czystej (ob. Paderewskiego); „Gazeta Kielecka” 1914, 30 I, s. 2.

3 E. Koba, *Z dziejów lecznictwa kieleckiego w XIX wieku*, Kielce 1973, passim.

4 „Gazeta Kielecka” 1918, 13 VII, s. 1.



1. Park miejski – w głębi po lewej budynek łaźni, stan z 1922 r.; archiwum autora

szów i trudności w dostarczaniu wody<sup>5</sup>. Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem wyrażonym na łamach „Gazety Kieleckiej” przez autora podpisującego się inicjałami „a.w.” Postulowano tam także powołanie specjalnej sekcji przy Komitecie Ratunkowym, która miałaby się zająć przygotowaniem budowy nowej łaźni miejskiej<sup>6</sup>. Następny numer gazety przyniósł obszerną odpowiedź podpisaną przez dra M. Zawadzkiego, wówczas przewodniczącego sekcji sanitarnej Komitetu Ratunkowego. Za najpilniejszą potrzebę miasta uważano likwidację systemu dzikich kanałów ściekowych zanieczyszczających zarówno rzekę, a przede wszystkim studnie na terenie miasta. Już wkrótce do dyskusji prowadzonej na łamach „Gazety Kieleckiej” włączył się miejscowy inżynier i właściciel firmy budowlanej Ludwik Klima, przedstawiając szczegółowo niezbędne inwestycje, przede wszystkim od strony użytkowej i finansowej<sup>7</sup>. W lipcu tego roku Rada Miasta powróciła do sprawy budowy łaźni, tym razem rozpatrując możliwość urządzenia znacznie tańszych kąpeli natryskowych<sup>8</sup>. 10 VIII 1916 r. przeznaczyla pod budowę

5 „Gazeta Kielecka” 1916, 26 IV, s. 1.

6 Tamże, 22 IV, s. 2. O działaniach Komitetu Ratunkowego miasta Kielc zob. M. Przeniosło, *Komitet Obywatelski miasta Kielc 1914–1915*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 37–48; tenże, *Komitet Ratunkowy miasta Kielc 1915–1918*, w: *Kielce i kielczanie XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 201–217; tenże, *Instytucje samopomocy społecznej w powiecie kieleckim w latach 1914–1915*, w: *Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej*, t. 2, Kielce 2007, s. 59–74.

7 „Gazeta Kielecka” 1916, 7 V, s. 1.

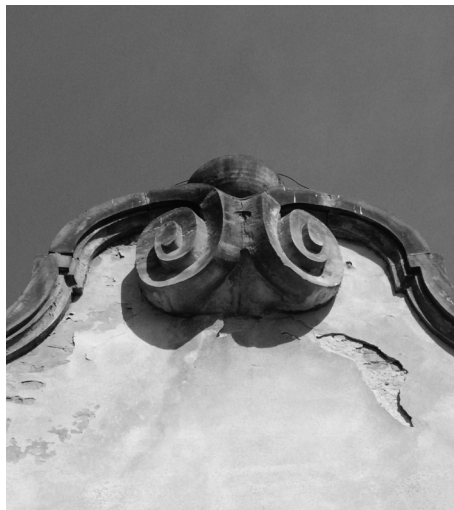
8 „Gazeta Kielecka” 1916, 18 VII, s. 2. Kolejne głosy w sprawie budowy nowej łaźni pojawiły się tamże 22 i 27 X oraz 17 XI.

łaźni działkę komunalną nad Silnicą przy ul. Staszica – pod warunkiem utworzenia komitetu budowy. W związku z tym 15 września Komitet Ratunkowy Obywatelski miasta Kielc, którego sekretarzem był wówczas Bolesław Markowski, utworzył podsekcję ds. budowy kąpeli i zaprosił dra M. Zawadzkiego do objęcia jej kierownictwa, przekazując jednocześnie 5000 koron, jako fundusz początkowy. W skład podsekcji weszli także: dr Jedlicki, prof. B. Lipiński, K. Szubert, J. Gidlewski, F. Klima, M. Guzek, M. Gach, B. Świtalski. Na posiedzeniach sekcji opracowano założenia organizacyjne i program użytkowy planowanej łaźni. Poprzedziła je analiza stanu, wydajności i dostępności istniejących już w Kielcach publicznych urządzeń kąpielowych, ocena możliwości zapewnienia dostaw czystej wody i odprowadzania dużej ilości ścieków, a także szacunki dotyczące kosztów utrzymania łaźni i wynikających stąd przyszłych cen biletów. Przewidywano podział usługi na dwie klasy. Pierwsza miała obejmować kąpiele płatne normalne i ulgowe, druga bezpłatne, przeznaczone dla ludności ubogiej i młodzieży szkolnej, w ilości zależnej od subsydiów magistratu. Zamierzeniem sekcji było umożliwienie skorzystania z kąpeli uczniom co 40 dni, dorosłym co 100 dni. W tym celu przewidywano urządzenie – obok kabin z waniami – także oszczędniejszych w użyciu natrysków. Wanny przeznaczano dla osób płacących, marginalnie dla korzystających z usług darmowych, w tym przede wszystkim dla kobiet i dzieci. Pozostali użytkownicy kąpeli drugiej klasy mieli korzystać z natrysków. Wraz z łaźnią planowano urządzenie pralni, umożliwiającej biednej ludności miasta pranie bielizny poza izbami mieszkalnymi, przewidując wariantowo przyszłą zamianę tych pomieszczeń na kąpiele. W związku z tym uwzględniono montaż instalacji wodnokanalizacyjnej o podwyższonej wydajności. Szukając źródeł finansowania przyszłej łaźni proponowano także wprowadzenie karnetów kąpielowych dla służących i uczniów. Ich koszt pokrywać mieli pracodawcy i szkoły.

Przygotowanie wstępnej dokumentacji powierzono Ludwikowi Klimie, prowadzącemu Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w Kielcach. Klima nie wyszedł poza stadium przygotowawcze. W liście przesłanym do komitetu jesienią 1916 r. zawarł uwagi dotyczące sposobu odprowadzania ścieków, a także ogólną charakterystykę budynku. Uważał, że od łaźni parowej lepsze są wanny i natryski z oddziałami męskim i kobiecym, podzielonymi na dwie klasy. Załączony szkic przedstawiał prosty, lecz solidny i estetyczny piętrowy dom murowany, kryty dachówką i oblicowany glazurą cementową. Prawdopodobnie z powodu zbyt wysokich kosztów takiego rozwiązania zdecydowano się na budynek parterowy, którego koszt ograniczono do 21 000 rubli. Jednocześnie Komitet wystąpił do Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie o pomoc w przygotowaniu właściwego projektu. Dopiero 22 III 1917 r. nadszedł szkic budynku łaźni mieszczącego kąpiele dla 20 osób oraz sionkę, poczekalnię, mydlnię, pokój natryskowy i parnik, a także pralnie w suterrenach. Zalecono również, aby uwzględnić w projekcie możliwość rozbudowy łaźni do 50 miejsc z podziałem na dwie klasy.



2. Łaźnia – widok od południowego wschodu; fot. K. Myśliński 2009 r.



3. Łaźnia – zwieńczenie elewacji nad wejściem; fot. K. Myśliński 2009 r.

Równoległe ze staraniami o pozyskanie projektu budowlanego zajęto się gromadzeniem funduszy na jego realizację. Wkrótce po utworzeniu sekcji, na wniosek M. Zawadzkiego Komitet Ratunkowy Ziemi Kieleckiej przeznaczył na budowę łaźni 5500 zł, wskazując na konieczność porozumienia z Komitetem Miejskim i deklarując gotowość do wystąpienia o subwencję rządową. W końcu września nadeszły dotacje po 1000 koron od C. i K. Komendy Obwodowej i Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich w Kielcach. Kapitał zdeponowano w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Kielcach. Pod koniec grudnia 1916 r. władze okupacyjne przekazały Komitetowi Ratunkowemu 85 m<sup>3</sup> drewna budowlanego, które zostało przetarte i złożone na placu Towarzystwa Dobroczynności Św. Tomasza przy ul. Wesołej 61. Przygotowano także, na 15 lub 22 XI 1916 r., sprzedaż znaczków dochodowych. W kwietniu 1918 r. fundusz budowlany składał się z 2586 rubli 80 kopiejek, drewna o wartości 11 000 koron i 15 000 koron dotacji z budżetu miejskiego, a także dochodu z uchwalonej loterii fantowej. Prac budowlanych jednak nie podjęto. Stąd nieco wcześniej, w lutym 1917 r. w czasie fali zachorowań na tyfus, dr Władysław Buszkowski, lekarz kieleckiego szpitala, wezwał władze miasta do urządzenia chociaż darmowej pralni dla najuboższych<sup>9</sup>.

7 IV 1917 r. dr M. Zawadzki zrzekł się przewodniczenia Sekcji Kąpielowej z powodów zdrowotnych. W międzyczasie pojawił się pomysł umieszczenia kąpieli w dawnym spichlerzu zamkowym przy ul. Zamkowej. Pod koniec roku sprawą budowy łaźni zajęła się Rada Miasta. W budżecie na 1918 r. zarezerwowano na ten cel 150 000 koron, powołano także Komitet Budowy Kąpieli Miejskich. W jego skład

9 „Gazeta Kielecka” 1917, 3 II, s. 1.

weszli radni: W. Wodzinowski, G. Bukowiński, St. Frycz, A. Bokwa, N. Hassenbein i W. Krzyżkiewicz, a także późniejszy inżynier miejski Stanisław Frankiewicz i syn Ludwika Klimy – Franciszek.

Od początku 1918 r. przygotowania do budowy nabrały rozmachu. W lutym przygotowano szczegółowe materiały dotyczące projektu i kosztorysu, zawierające także charakterystykę istniejących miejsc kąpielowych w mieście. Składały się na nie wanny wynajmowane w hotelach oraz wanny i łaźnie w przedsiębiorstwach prywatnych<sup>10</sup>. „Wielokrotnie zostało stwierdzone, że kąpiele te ani pod względem zdrowotnym ani pod względem czystości i higieny, ani ilości, ani wreszcie pod względem moralnym nie odpowiadają w zupełności wymaganiom stawianym tego rodzaju zakładom, jeżeli mają się przyczynić do propagowania idei czystości i higieny w życiu szerokich mas i zaspokoić wzrastające potrzeby ludności”. W Kielcach można było skorzystać z 2 wanien oferujących 7 kąpeli dziennie w hotelu Bristol, tyle samo w Hotelu Polskim, oraz 6 kąpeli w hotelu Versal – w cenie 6 koron. W łaźniach przy ulicach Kolejowej 27 (ob. Sienkiewicza) oraz Piotrkowskiej 41 były wanny i „łaźnie”, czyli kąpiele parowe przeznaczone zasadniczo dla mężczyzn, po odpowiednio 5 i 4 korony; wreszcie wanny w Zakładzie św. Zyty, gdzie oferowano 2 kąpiele dziennie po 6 koron. We wszystkich miejscach wanny dostępne były codziennie, łaźnie 2 razy na tydzień. Łączna roczna liczba wszystkich kąpeli oferowanych w Kielcach to zaledwie 11 160 w wannach i 4320 w łaźniach, co zapewne wiązało się z trudnościami z dostawami wody i jej ogrzewaniem. Zatem miasto – liczące w 1918 r. 45 000 mieszkańców – dysponowało możliwością zaledwie 15 480 kąpeli rocznie, a i to należało odliczyć osoby przejezdne, korzystające z wanien hotelowych<sup>11</sup>. Dochód brutto z wszystkich kąpeli kieleckich obliczono na 81 000 koron rocznie. „Wobec braku przyzwyczajenia do czystości i higieny w życiu ogółu ludności trudno zdać sobie sprawę, jaką należy przewidywać frekwencję projektowanych kąpeli publicznych”. Uwzględniając, że w chwili pisania raportu dziennie korzystano w Kielcach z około 50 publicznych kąpeli (przy możliwościach dwukrotnie większych), a w 150 skanalizowanych wówczas domach znajdowały się średnio po 2 wanny, określono potrzeby mieszkańców na 800 kąpeli dziennie. Ich spełnienie miała zapewnić nowa łaźnia, w której kąpiele planowano podzielić na bezpłatne i płatne. Do pierwszych mieli być uprawnieni robotnicy, stróże, milicja, woźni, rzemieślnicy, służące, terminatorzy i czeladnicy, wszyscy uczniowie szkół – łącznie ponad 13 000 osób, dla których potrzeba było 205 kąpeli dziennie, uwzględniając, że młodzież miała mieć prawo do kąpeli co 40 dni, mężczyźni co 80, zaś kobiety co 120 dni. Pozostałe 11 000 kielczan miało płacić za kąpiele, co przy planowanych 132 kąpielach dziennie umożliwiało im skorzysta-

10 Najstarsza z czynnych łaźni, znajdująca się przy ul. Piotrkowskiej, była w fatalnym stanie technicznym i sanitarnym. Sądząc z opisu prasowego jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w łaźni kolejowej na Herbach, z której korzystało około 500 pracowników kolejowych i ich rodzin; „Gazeta Kielecka” 1921, 22 V, s. 3 oraz 1925, 19 III, s. 3.

11 W mieście działała jeszcze łaźnia garnizonowa, mieszcząca się w koszarach przy ul. Chęcińskiej oraz łaźnie żydowskie, wśród nich mykwa przy bożnicy.

nie z nowej łaźni raz na 80 dni. Na kąpiel w wannie przewidziano 60 minut, pod prysznicem 40 minut, zaś korzystanie z łaźni parowej, której urządzenia pozwalały na użytkowanie jej przez 6 godzin dziennie, także 60 minut. Idąc tym tropem wyliczono optymalną wydajność łaźni, która miała być czynna przez 8 godzin dziennie. Należało zainstalować 6 wanien, 24 natryski, łaźnię parową i dodatkowo basen z ciepłą wodą, mający podnieść dochodowość zakładu. Roczny koszt utrzymania wyliczono – przy zachowaniu minimalnej rentowności – na 85 700 koron, przewidując frekwencję na poziomie 60 proc. wydajności zakładu. Na podstawie tych szacunków zaproponowano cenę biletu w wysokości 5 koron, co miało przynieść dochód roczny w wysokości prawie 27 000 koron. Całkowity koszt budowy i urządzenia łaźni oszacowano na 380 000 koron. Posiadane wówczas środki i materiały, wraz z przekazaną wcześniej przez miasto działką przy ul. Staszica, wycenioną na 33 000 koron, wynosiły 129 447 koron.

Wobec tego, że miejscowi architekci nie mieli doświadczenia w projektowaniu tego typu budynków, postanowiono ogłosić konkurs architektoniczny. Z takiej formy uzyskiwania planów budowlanych skorzystało wcześniej z powodzeniem Kieleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, wnosząc w 1912 r. swoją siedzibę przy ul. Sienkiewicza według secesyjnego projektu Zbigniewa Odrzywolskiego. O ile wówczas konkurs ogłoszony został za pośrednictwem mającego duże doświadczenie w tym zakresie warszawskiego Koła Architektów<sup>12</sup>, tak tym razem przygotowaniem warunków i rozstrzygnięciem konkursu zajęli się sami członkowie komitetu budowy. 13 czerwca konkurs na projekt domu kąpeli ludowych ogłoszono w „Gazecie Kieleckiej”, zaś 6 lipca także w „Głosie Lubelskim”, „Kurierze Warszawskim” i krakowskim „Głosie Narodu”. Termin składania prac mijał 15 września. Wyznaczono tylko dwie, wyjątkowo niskie nagrody – 600 i 400 koron, czyli niewiele więcej niż koszt zamieszczenia ogłoszeń prasowych.

„Warunki konkursu na projekt kąpeli ludowych w Kielcach.

Sekcja kąpeli ludowych wyłoniona swego czasu przez Radę miejską uchwaliła ogłosić konkurs na projekt domu kąpeli ludowych w Kielcach. Warunki konkursu są następujące:

1. Budynek ma być wzniesiony na miejskim placu pomiędzy ul. Staszica, Zamkową i Plantami. Wzniesienie terenu ul. Staszica ponad poziom placu wynosi 1 m.
2. Budynek ze względu na zmniejszenie kosztów budowy ma być traktowany jako piętrowy.
3. Powierzchnia budynku ma zawierać około 190 m kwadratowych, uwzględniając w tym parterową łaźnię. Sutereny muszą być wyzyskane dla stróżów kąpielowych i na pomieszczenia pomp i kotłowni.
4. Przewidywana ilość kąpiących się 350 osób dziennie; mężczyzn, kobiet i dzieci oraz młodzieży szkolnej.

12 „Architekt” 1910, z. 10, s. 158.



5. Projekt ma obejmować: 6 wanien dla dorosłych, 2 wanny dla dzieci, 22 natryski i łaźnię parową.
6. Kąpiele muszą być podzielone na oddziały dla mężczyzn i kobiet i zupełnie oddzielone.
7. Kąpiele będą podzielone na dwie klasy, z których jedna uwydatniać musi większy komfort i wygodę, druga może być urządzona prościej jednak higienicznie.
8. Budynek ma być traktowany jako luźno stojący.
9. Pod względem estetycznym i architektonicznym powinien mieć charakter swojski i uwzględniać motywy polskie.

Za najlepsze projekty sekcja przeznaczyła dwie nagrody: pierwsza w kwocie 600 kor., druga w kwocie 400 kor. Termin nadsyłania projektów oznaczono na dzień 15 września r.b.”<sup>13</sup>

Warunki konkursu były jak widać nieprecyzyjne, nie podawały dopuszczalnych kosztów inwestycji, zaś sam tekst sformułowany został po amatorsku<sup>14</sup>. O przesłanie warunków konkursu poprosili: Jerzy Popławski i Stanisław Zalewski z Warszawy, Tadeusz Rudzki z Politechniki Lwowskiej, Leon Karp z firmy „Felixdorf b. Wien Militaerische Bauleitung am Steinfeld” oraz Korneli Gottman lub Guttman z firmy „Korneli Deutsche Kroegergraberabteil bei m.g.g.” w Lublinie. 19 lipca magistrat otrzymał list od Koła Architektów w Krakowie: „Do świętego magistratu miasta Kielc, Królestwo Polskie.

Koło Architektów w Krakowie zainteresowało się ogłoszonym w tutejszych dziennikach konkursem kąpeli ludowych, jako niezwykle aktualnym i społecznie ważnym tematem, po drugie jako pracą dla polskich architektów, jednak przeprowadzając od szeregu lat sprawę rozlicznych konkursów obawiamy się czy warunki konkursowe są tak przejrzyste i kompletne, aby dały pozytywny rezultat gdyż na pewno to było celem rozpisania konkursu.

Uprzejmie proszę o przesłanie mi kilku egzemplarzy a to celem zainteresowania Kolegów z Koła do wzięcia udziału. Z poważaniem Sekretarz K. Stryjeński, Prezes F. Mączyński.”

13 „Gazeta Kielecka” 1918, 13 VI, s. 2.

14 Starania o pomoc w przygotowaniu konkursu zaowocowały nawiązaniem kontaktu z nieznaną z nazwiska osobą, dobrze zorientowaną w tej problematyce. Miesiąc po pierwszym ogłoszeniu pojawiło się następne, uzupełnione o istotne warunki formalne, jednak nie zmieniające ogólnikowego opisu oczekiwań funkcjonalnych: „Magistrat m. Kielc ogłasza niniejszym konkurs na projekt Domu Kąpeli Ludowych w Kielcach. Projekt ma uwzględniać wyszczególnione poniżej warunki. Projekty nadsyłane mają być opatrzone godłem i umieszczone w zamkniętej kopercie. Oddzielna zamknięta koperta zaopatrzona tym samym godłem ma zawierać imię, nazwisko i dokładny adres autora, oraz szczegóły dotyczące jego osoby. Za najlepiej wykonane prace przewidziane są dwie nagrody: I – 600 kor., II – 400 kor. Prace nagrodzone przechodzą na własność magistratu. Magistrat zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupienia prac nienagrodzonych. Termin nadsyłania prac upływa 15 września b.r. o godzinie 12-ej w nocy.” Dalsza część ogłoszenia brzmiała identycznie jak poprzednie; „Gazeta Kielecka” 1918, 11 VII, s. 4.

Odpowiedź przygotowana przez inżyniera miejskiego Stanisława Frankiewicza brzmiała: „Do Koła Architektów w Krakowie. W uprzejmej odpowiedzi na zapytanie W. Panów z dnia 19 lipca b.r. komunikujemy, że jakkolwiek ogłoszone warunki konkursu na dom kąpeli ludowych w Kielcach są niezupełnie przejrzyste, gdyż nie jest ogłoszony np. skład sądu konkursowego o czym zostanie podane do wiadomości później, jednak żadnych innych warunków konkursu nie ma i reflektanci z konieczności muszą się stosować do warunków, ogłoszonych w pismach, których kopię, jak również plan sytuacyjny, oraz szkic miejscowości przy niniejszym załączamy.” Podobnie lakoniczne były odpowiedzi udzielone T. Rudzkiemu, zainteresowanemu czy konkursowi patronuje któreś ze stowarzyszeń zawodowych architektów, oraz S. Zalewskiemu, sugerującemu podniesienie wysokości nagród, które według niego nie wystarczały na pokrycie kosztów sporządzenia projektu: „Rada miejska brała pod uwagę ten motyw, że p.p. Architekci nie tyle dla nagrody, ale pod wpływem poczucia obowiązku obywatelskiego i chęci przyłożenia ręki do szlachetnego celu, jakim są kąpiele ludowe, zechcą nadesłać swe prace.” Równocześnie pojawiły się oferty nie związane bezpośrednio z przedmiotem konkursu. Inżynier W. Orynowski z Warszawy, wieloletni kierownik biura techniki sanitarnej w Towarzystwie Akcyjnym Drzewiecki i Jeziorański oraz właściciel biura projektów technicznych, zaproponował miastu swoją pomoc przy budowie łaźni, zaś „Biuro Techniczne Budowlano-Instalacyjne i Reprezentacyjno-Handlowe Inżynier Stefan Makowski i S-ka” z Warszawy ul. Wspólna 15, złożyło ofertę na kompleksowe wykonanie prac przy łaźni, nie precyzując jednak sprawy przygotowania projektu, a pod koniec września dodatkowo zaproponowało dostawę żeliwnych emaliowanych wanien po 350 marek plus koszty transportu od 50 do 75 marek od sztuki.

Krótki czas trwania konkursu i wyjątkowo niskie nagrody spowodowały, że nadesłano zaledwie 4 prace. 25 września magistrat poinformował Wojciecha Krzyżkiewicza, przewodniczącego Komisji Kąpeli Ludowych, o projektach nadesłanych na konkurs. 11 października powołano sąd konkursowy w składzie: Leon Skibiński, Stanisław Lipakowski, Józef Filipkowski, Feliks Krakowski, architekci Mateusz Galas i Julian Włodzimierski oraz inżynier miejski Stanisław Frankiewicz. Wcześniej zrezygnowano z pomysłu powierzenia rozstrzygnięcia konkursu Warszawskiemu Kołu Architektów, uzasadniając to jego nieprecyzyjnymi warunkami i kłopotami komunikacyjnymi. Zachowany protokół jury zawiera szereg interesujących uwag, odnoszących się bezpośrednio do nadesłanych projektów, które z uwagi na fakt, że konkurs nie został ostatecznie rozstrzygnięty odesłano autorom bez identyfikacji ich nazwisk.

Projekty konkursowe opatrzone były godłami: „Od Upadku do Odrodzenia”, „CK Bolesław Prus”, „Wieloryb”, „Tur”. Ze wstępną oceną projektów, przygotowaną przez inż. Mateusza Galasa sąd konkursowy zapoznał się na posiedzeniu 3 października. Pracy oznaczonej godłem „Wieloryb” nie rozpatrywano ze względu na jej niski poziom. W projekcie „CK Bolesław Prus” uznanie znalazła architektura budynku, zgodna z oczekiwaniami inwestora. „Fasada bardzo dobra, ale dla danego obiektu

za monumentalna i za droga. Dach, jakkolwiek polski, lecz zastosowanie niepraktyczne, zwłaszcza dla opadów zimowych. Wykonanie projektu doskonale.” Dach polski, to w tym wypadku zapewne dach pograżony z attyką, zatem budynek otrzymał prawdopodobnie formy historyczne. Ostatecznie pracę tę odrzucono ze względu na złe rozwiązanie funkcjonalne wnętrza<sup>15</sup>. Znacznie gorzej wypadł projekt oznaczony godłem „Tur”. Negatywnie oceniono układ komunikacyjny i rozkład wnętrza, a przede wszystkim słabe wykorzystanie powierzchni. „Fasada nieciekawa. Usytuowanie budynku niewydajne.” Najwięcej uwagi poświęcono ocenie pracy „Od Upadku do Odrodzenia”. Za jej wady uznano ciemne mieszkanie dla stróża, złe rozwiązanie transportu węgla do kotłowni i przebiegu ciągów kominowych. Na parterze i piętrze powierzchnię recepcyjną uznano za zbyt obszerną, na górnej kondygnacji zarzucono brak śluz drzwiowych w łaźniach, łaźnia parowa męska miała wymiary zaledwie 2,5 × 3 m, natryski przy sieni nie były oświetlone, zaś wejście na strych, gdzie mieściły się m.in. zbiorniki wody, prowadziło przez łaźnię dla kobiet. Zasadnicze zastrzeżenia dotyczyły konstrukcji i możliwości technicznego rozwiązania basenu o szacunkowej pojemności 67 m<sup>3</sup>, który został umieszczony na piętrze; wątpliwości budziło także filarowe rozwiązanie konstrukcji fasady. Również koszt budowy, oszacowany przez autora na 400 000 koron, przekraczał przewidywaną przez miasto kwotę. Uznanie znalazł natomiast pomysł urządzenia kąpielii słonecznych na dachu, jednak opinia o ich użyteczności w tym miejscu była negatywna, ponieważ sąsiednie prywatne place przewidywane były pod zabudowę. Jury odrzuciło wszystkie nadesłane projekty, nie otwierając kopert z godłami. Za przyczynę niepowodzenia uznano zbyt niskie nagrody oraz ogłoszenie konkursu bez udziału Koła Architektów w Warszawie.

Ostatni z omawianych projektów zasługuje na większą uwagę. Jego autorem był czeski architekt Oldřich Liška pracujący w tym okresie w Lublinie, prawdopodobnie jako urzędnik austriackich władz okupacyjnych<sup>16</sup>. Urodzony w 1881 r., ukończył praską średnią Szkołę Budownictwa i Rzemiosł Artystycznych, studiował w tamtejszej Państwowej Szkole Przemysłowej, a w 1901 r. wyjechał na studia do Dreżna. Po zakończeniu nauki pracował przez pewien czas w Monachium, następnie w Wiedniu, ponownie w Dreźnie, Hradcu Kralowe i w Pradze, gdzie był współwłaścicielem biura architektoniczno-budowlanego. W tym okresie jego projekty nawiązywały do ówczesnej architektury niemieckiej, pod wpływem której pozostawał od czasu studiów. Zmobilizowany w czasie wojny, pełnił nieokreślone funkcje w Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie. Już w 1918 r. zamieszkał w Hradcu Kralowe, gdzie został głównym projektantem tamtejszego Towarzystwa Budowlanego. W latach 1921–1950 prowadził własną pracownię projektową. Zmarł w Brnie w 1959 r. W okresie między-

15 O odesłanie projektu upomniał się jesienią 1918 r. „w imieniu autorów” Antoni Malinowski z Warszawy.

16 31 XII 1918 r. magistrat odpowiedział na list Oldřicha Liški wysłany z Hradca Kralowe, w sprawie zwrotu projektu, sporządzonego podczas pobytu architekta w Lublinie. Zarówno list, jak i opis załączony do projektu sporządzone były w języku polskim; AP Kielce, AmK, sygn. 2044.

wojennym należał do licznej grupy twórczych czeskich architektów uczestniczących w procesie kształtowania funkcjonalizmu, kierunku opartego na dominacji użyteczności i funkcjonalności połączonej z podkreśleniem estetycznej wartości nowoczesnych materiałów i rozwiązań konstrukcyjnych. Już w 1909 r. otrzymał drugą nagrodę w konkursie na plan regulacyjny Hradca Kralowe, który w okresie międzywojennym stał się jednym z głównych ośrodków nowoczesnej architektury w Europie Środkowej. Właśnie jemu miasto powierzyło w 1919 r. przygotowanie realizacyjnej wersji planu zagospodarowania przestrzennego. W latach 1928–32 zrealizował w Hradcu Kralowe jeden ze swoich najważniejszych budynków – sfinansowaną przez tamtejszą Kasę Oszczędności nowoczesną w bryle i koncepcji użytkowej łaźnię połączoną z basenem pływakim. Po zakończeniu II wojny światowej pracował przy odbudowie Opawy na Czeskim Śląsku zniszczonej w wyniku działań wojennych.

Jak wyglądał wcześniejszy o 10 lat projekt łaźni dla Kielc? Nie zachowała się praca konkursowa, którą zwrócono autorowi. Z korespondencji i opisu, w którym znajduje się mały schematyczny przekrój objaśniający konstrukcję nośną niecki basenu, wynika, że miał to być budynek o niezbyt dużej głębokości, dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem, przykryty wysokim dachem. Dwie kolumnady przed fasadą, obejmujące taras z kąpielami słonecznymi, odsuwały budynek od ulicy i niewątpliwie nadawały mu rys monumentalności. Nie wiadomo czy łaźnia zwrócona była fasadą do ulicy Staszica, czy raczej na południe – w stronę parku. Stosunkowo niewielka działka, zamknięta od zachodu rzeką, ograniczała możliwości swobodnego komponowania całości założenia. Można przypuszczać, że rozwiązanie plastyczne bryły i elewacji nawiązywało do projektów Oldřicha Liški z okresu przedfunkcjonalistycznego, kiedy pozostawał on pod wpływem twórczości wybitnych architektów czeskich tego czasu: Pavla Janaka, a przede wszystkim Josefa Gočara, z którymi współpracował w Hradcu Kralowe. Hołdował on wówczas ideom architektury dekoracyjnej, łączącej elementy klasycyzmu i niemieckiej secesji z motywami czeskiej architektury kubistycznej. Kubizm i jego krystaliczna struktura służyły mu jednak tylko jako dekoracyjne *novum* w podziałach elewacji. Można się zatem domyślać, że projekt nadesłany do Kielc, od strony estetycznej wysoko oceniony przez jury, mieścił się w ramach ówczesnego języka twórczego architekta. W dołączonym do niego obszernym komentarzu, autor napisał:

„Konkurs jest niezupełny i nie odpowiada płatnym warunkom konkurencyjnym. Postępkowi temu należy się dziwić ze względu na to, że popełniło go miasto tak wielkie i postępowe, jakim są Kielce. Po pierwsze nagroda 600 K za żądane prace jest stanowczo za małą kwotą, która by nie była odpowiednią w konkursie nawet w normalnych warunkach przedwojennych, a tem bardziej w 5-tym roku wojny, gdy warunki życiowe są o 100% droższe. Magistrat sam sobie szkodzi tem, że przez niedostateczne wynagradzanie konkursowe wyklucza ukwalifikowane siły, od których należałoby oczekiwać pierwszorzędných projektów, lecz wskutek niskiego wynagro-

dzenia w konkursie one udziału brać nie będą, wyjąwszy rzadkie wypadki. Konkurs ustanawia tylko dwie nagrody, chociaż z reguły wyznacza się trzy.

Dalej nie był ustanowiony Sąd konkursowy /jury/, któryby rozpatrywał projekty, a uczestnikom konkursu przecież na tem bardzo zależy, aby poprzednio wiedzieli, kto ich prace będzie sądził, aby mieć pewność sprawiedliwego osądzenia przez siły fachowe.”

Projekt, jak wynika z opisu, przedstawiał budynek dwupiętrowy z wannami na parterze, natryskami na I piętrze i łaźnią parową z basenem wchodzącą częściowo w kondygnację strychową. Autor obszernie uzasadniał konieczność wzniesienia basenu kąpielowego w mieście nie mającym naturalnych zbiorników kąpielowych. Przed budynkiem przewidział taras dla kąpeli słonecznych, ujęty przez kolumnady prostopadłe do elewacji budynku, zaś pod nim dwie szatnie. Taras skomunikowany był z kondygnacją natrysków, zwiększając w zamierzeniu atrakcyjność tego typu kąpeli. Na drugim piętrze miała mieścić się łaźnia rzymska i „ruska” (parowa), masaż, natryski i pokoik dla obsługi. Pośrodku II piętra, połączonego z przestrzenią strychową, umieszczono basen o wymiarach  $9 \times 5 \times 1,5$  m. Jego niecka wchodziła od góry w przestrzeń niższej kondygnacji. Ponad basenem znajdowała się specjalna konstrukcja ułatwiająca naukę pływania. W uzasadnieniu dla lokalizacji basenu w górnej części budynku architekt pisał: „Umieszczenie pływalni na 2. piętrze nie jest rzeczą niemożliwą i nie przedstawia przy dzisiejszych warunkach konstrukcyjnych nadzwyczajnych trudności. (Łaźnia «Diana» w Wiedniu ma basen trzy razy tak wielki również umieszczony na 2. piętrze)”. Dla zapewnienia stabilności silnie obciążonej konstrukcji [przewidziano] użycie silnych belek żelbetonowych w stropie obszernego westybulu wejściowego. Zbiorniki wody zaprojektowano na pozostałej części strychu. W suterenach miały się pomieścić pomieszczenia techniczne, magazyny i mieszkanie dozorca. Powierzchnia zabudowy – bez kolumnad – wyniosła 201 m<sup>2</sup>. Konieczność wystawienia obiektu trzykondygnacyjnego uzasadniano także istniejącą już zabudową ul. Staszica i wysokimi topolami rosnącymi przy Plantach.

Pomimo niepowodzenia pierwszego konkursu miasto zdecydowało się rozpiścić kolejny, tym razem za pośrednictwem Koła Architektów przy Stowarzyszeniu Technicznym w Warszawie. Ustanowiono trzy nagrody w wysokości 600, 400 i 200 marek. 4 XII 1918 r. magistrat wysłał do Warszawy pismo informujące o przebiegu i wynikach pierwszego konkursu i poprosił o podanie warunków następnego. 1 II 1919 r. powołano sąd konkursowy w składzie: Czesław Domaniewski, Bronisław Rogóyski i Bogumił Rogaczewski. Wszyscy zaproponowani do jury warszawscy architekci byli aktywnymi projektantami o bogatym i uznanym dorobku twórczym. W marcu Stanisław Frankiewicz wyjechał do Ciechocinka i Warszawy, w celu zapoznania się z tamtejszymi kąpieliskami oraz metodą biochemicznego oczyszczania ścieków z rzeźni miejskiej. Spotkał się wówczas z przewodniczącym jury Bogumiłem Rogaczewskim i przekazał mu warunki regulaminu. Przedłużanie terminu ogłoszenia

konkursu, wynikające m.in. z proponowanych przez Koło Architektów – a niemożliwych do spełnienia przez miasto – warunków organizacyjnych i finansowych, spowodowało, że na początku kwietnia inżynier miejski wysłał list (zachował się jedynie jego skrót) do niezidentyfikowanego warszawskiego architekta. Zawarł w nim prośbę o pomoc w ogłoszeniu konkursu przez miasto. Ostatecznie powołano komisję konkursową w składzie zbliżonym do poprzedniego (F. Klima, inż. St. Frankiewicz, A. Bokwa i W. Wodzinowski) z zadaniem przygotowania technicznych warunków konkursu. Konkurs ogłoszono 13 czerwca, a 23 czerwca Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy zastrzegło sobie prawo zapoznania się z projektami przed przystąpieniem do budowy. Jest to ostatnia odnaleziona informacja o konkursie na projekt nowej łaźni. Stało się tak zapewne wskutek powołania w czerwcu Miejskiego Komitetu Robót Publicznych. Na jego rzecz magistrat przekazał 50 000 koron z majątku zlikwidowanej w lutym 1919 r. sekcji handlowej Komitetu Ratunkowego. Komitet Robót Publicznych zdecydował o sporządzeniu planu i kosztorysu, i wystąpił do miasta z wnioskiem o załatwienie pożyczki z Ministerstwa Zdrowia. Z zachowanych dokumentów wynika, że 13 czerwca, czyli w dniu decyzji o ogłoszeniu konkursu, upływał termin umowy na wykonanie projektu przez najaktywniejszego ówczesnie kieleckiego architekta Wacława Nowakowskiego. Był on już wówczas autorem projektu gmachu Izby Kontroli Państwa przy ul. Poniatowskiego (ob. Komenda Wojewódzka Policji przy ul. Seminaryjskiej), w ciągu następnych 5 lat według jego planów powstały w mieście najokazalsze gmachy publiczne, m.in. szkoła powszechna przy ul. Kościuszki, Seminarium Nauczycielskie ze Szkołą Ćwiczeń przy ul. Leśnej, Gimnazjum św. Stanisława Kostki przy ul. Źródłowej. Projekt, mający kosztować 2 450 koron, z pewnością nie powstał w wyznaczonym terminie. Prawdopodobnie Nowakowski wykorzystał jeden z gotowych projektów przygotowanych i publikowanych w tym czasie przez Ministerstwo Zdrowia<sup>17</sup>.

Na pokrycie kosztów budowy, szacowanych na 3 000 000 marek, miasto już wcześniej uzyskało pożyczkę od Ministerstwa Robót Publicznych w wysokości 600 000 marek. Podjęto także starania o zapomogę 1 400 000 marek od Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami przy Ministerstwie Zdrowia. 4 VIII 1920 r. miasto otrzymało pieniądze, jednak z warunkiem przedstawienia planów budowy uwzględniających umieszczenie modułu dezynfekcyjnego (odwzsalni) w budynku łaźni.

---

17 Jeszcze w ostatnich latach wojny w wielu polskich miastach leżących w szerokiej strefie działań zbrojnych próbowano wznosić nowoczesne, funkcjonalne budynki łaźni. Władze niepodległej Polski wspierały inwestycje zmierzające do podniesienia ogólnego stanu higienicznego społeczeństwa, zwłaszcza poprzez budowę publicznych łaźni, ale także targowisk czy rzeźni miejskich. W obu tych dziedzinach udział władz centralnych wyrażał się nie tylko udzielaniem dotacji i kredytów, ale także organizacją resortowych zespołów i biur projektowych, przygotowujących wzorcowe plany budynków. Już w 1920 r. zestaw projektów typowych dla łaźni publicznych wydało Ministerstwo Zdrowia Publicznego. W 1928 r. zatwierdzono projekt łaźni miejskiej w Krzepicach, sporządzony w oparciu o wzornik z 1920 r. AP Kielce, UWK I, sygn. 18263; K. Stępniewski *Targowiska województwa kieleckiego w latach 1918-1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2000, t. XXXV, z. 3–4, s. 52–54.

Magistrat sprzeciwił się takiemu rozwiązaniu, obawiając się, że wpłynie to ujemnie na zainteresowanie kielczan korzystaniem z kąpeli. W zachowanej odręcznej notatce dołączonej do decyzji niezidentyfikowany pracownik Banku Komunalnego w Warszawie proponował pójście śladami Radomia i urządzenie odwzaln w budynku łaźni, ale w zupełnej separacji od części łaziennej. We wrześniu 1920 r. przygotowany został projekt uwzględniający warunki dotacji.

Jesienią 1920 r. zgromadzono część materiałów na budowę. Cegły za 500 000 marek kupiono w kieleckiej cegielni Rozenholca, cement u Jana Chmielewskiego w Warszawie, zwieziono także kamienie i wapno. W sprawie zamówienia na kute balustrady schodów pertraktowano z kieleckimi zakładami ślusarskimi Kłuzniaka, Klocka, Krawczyka i Książka. Zimą następnego roku, korzystając z przysługujących samorządom ulg, zakupiono znaczną ilość drewna budowlanego. W styczniu 1922 r. magistrat podjął starania o pożyczkę w wysokości 1 000 000 marek<sup>18</sup>. Jak wynika ze sprawozdania sporządzonego dla Urzędu Wojewódzkiego, Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami zobowiązał się – poza przyznaną już dotacją 500 000 marek – pokryć koszty wyposażenia łaźni w instalację wodnokanalizacyjną i grzewczą. W marcu miasto otrzymało wspomnianą pożyczkę od Ministerstwa Robót Publicznych, a 16 kwietnia – pomimo braku pełnego zabezpieczenia finansowego – rozpoczęto budowę, uzasadniając ją potrzebami sanitarnymi miasta i koniecznością ograniczenia bezrobocia. Do tego czasu koszty budowy wyniosły 1 012 441 marek. Prace budowlane prowadzone były sprawnie a ich zakończenie planowano na listopad. W rzeczywistości zakład uruchomiono 2 VI 1923 r.

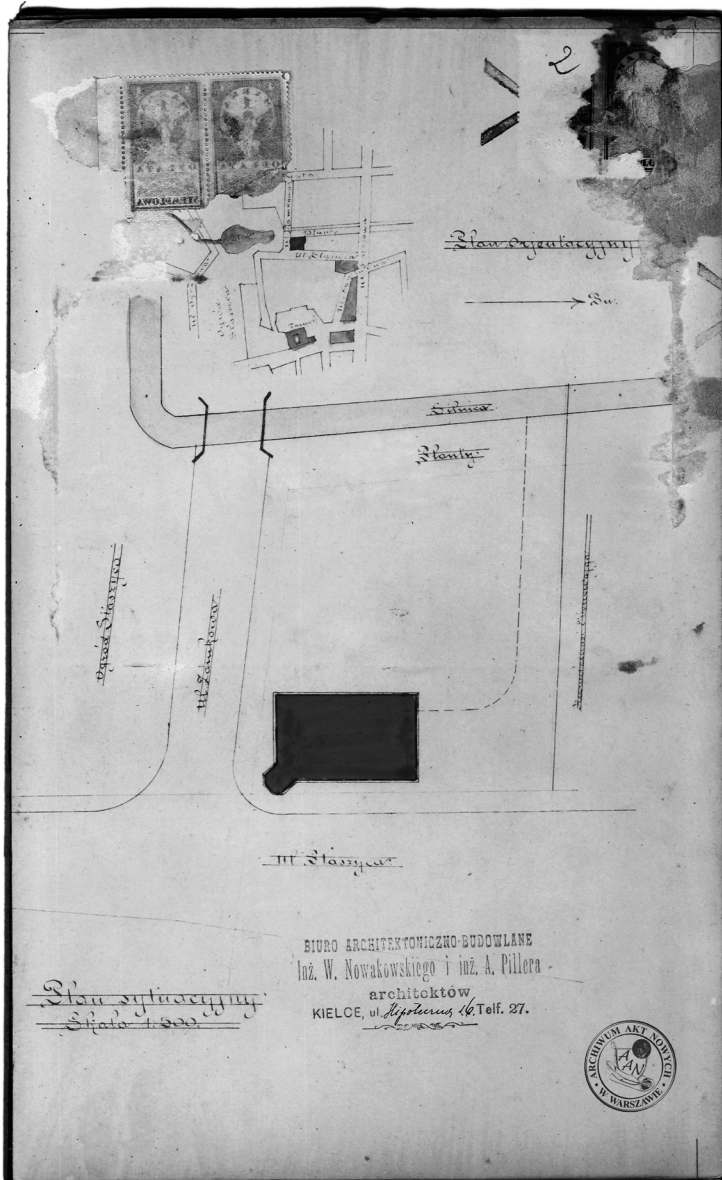
Miasto musiało znacznie ograniczyć program funkcjonalny łaźni. Zrezygnowano z urządzenia osobnych oddziałów kobiecego i męskiego, wprowadzając dni dla kobiet i mężczyzn. Kabiny natryskowe zastąpiono jednym ogólnym pomieszczeniem bez podziałów, uzupełnionym o wspólną poczekalnię i szatnię. „Gazeta Kielecka” uznała ten ostatni pomysł za wątpliwy, pisząc, że będzie to krępujące dla korzystających, poza tym wymaga wykonania solidnych szafek na ubrania i stałego etatowego dozoru, co może przewyższyć koszt urządzenia pojedynczych kabin. W sierpniu rozpoczęto montaż kotłowni i armatury<sup>19</sup>. Za pieniądze Komisariatu do Walki z Epidemiami zainstalowano 2 rezerwuary żelazne na zimną wodę, 4 kłozety, prysznice ogólne na 12 osób i 6 kabin prysznicowych oddzielnych, 2 kotły systemu Strebła do wytwarzania pary do łaźni i CO, 1 bojler do wody, instalację centralnego ogrzewania; kupiono widły kotłowe, dwie łopaty wąskie, pogrzebacz i pręt żelazny do kotłów. Z zapomogi Komisariatu zainstalowano także jeden kocioł grzewczy, później z funduszy miejskich dokupiono kolejny.

Łącznie w latach 1918–23 wydano na budowę łaźni 157 090 067 marek (zliczonych według kursów bieżących). W sierpniu 1924 r., po załatwieniu formalności

18 „Gazeta Kielecka” 1922, 15 I, s. 2.

19 „Gazeta Kielecka” 1922, 18 VI, s. 1–2; 13 VIII, s. 1.

związanych z dotacjami rządowymi na budowę, łaźnia została ostatecznie przekazana przez Urząd Wojewódzki na rzecz miasta. Do warunków umowy należało zobowiązanie magistratu do użytkowania i remontów budynku, zapewnienia nadzoru lekarskiego, udostępnienia bez opłat łaźni w okresach epidemii duru plamistego oraz skalculowanie cen kąpeli po kosztach własnych. Pożyczka w wysokości 600 000 marek – zaciągnięta w Państwowym Banku Komunalnym na 10 lat na 5 proc. – została po 1924 r. przeszacowana i spłacona ostatecznie do 1932 r.



4. Plan sytuacyjny, ok. 1920; Archiwum Akt Nowych, MSW 1918–1939, sygn. 2699



Zainteresowanie nowym zakładem kąpielowym było znacznie mniejsze od realnych potrzeb mieszkańców. Zdecydowały o tym przede wszystkim mała realna sprawność i awarie techniczne urządzeń grzewczych oraz zawodność pomp dostarczających ciepłą wodę do kabin. Uniemożliwiło to osiągnięcie planowanej liczby kąpeli i utrzymanie rytmiczności pracy łaźni. Funkcjonowanie będących wówczas nowością, ale tańszych w eksploatacji natrysków, umieszczonych na parterze budynku, wykluczało jednoczesne korzystanie z droższych, i z reguły płatnych, kąpeli w wannach i łaźni parowej, dla których brakowało podgrzanej wody. Wkrótce doszły do tego kłopoty z mechanicznymi pompami, które miały napełniać główny zbiornik ciepłej wody umieszczony na strychu budynku i zapewniający stały jej dopływ pod odpowiednim ciśnieniem. Już w 1925 r. do ręcznego pompowania zatrudniano więźniów z zakładu karnego przy ul. Zamkowej. Przy większej frekwencji, obsługiwane przez nich ręczne pompy wystarczały do uruchomienia mniej więcej połowy kąpeli. Choć łaźnia formalnie czynna była do późnych godzin popołudniowych, aby umożliwić kąpiele także wracającym z pracy robotnikom, z reguły brakowało już wówczas wody. Bardzo szybko przestały też sprawnie działać piece w łaźni parowej<sup>20</sup>. Do korzystania z nowej łaźni zniechęcał także zły stan higieniczny – zwłaszcza kąpeli wannowych. Trzeba pamiętać, że był to jeszcze w Kielcach ciągle czas zagrożenia epidemicznego. Już na początku maja 1925 r. łaźnię czasowo zamknięto z powodu koniecznych napraw i przeróbek<sup>21</sup>. Przeciętnie w tym okresie łaźnia była otwarta tylko 3–4 dni w tygodniu i dodatkowo na zamówienia grupowe. Kąpiel w wannie kosztowała w końcu kwietnia 1924 r. 1 800 000 marek, łaźnia parowa z natryskiem lub kabina prysznicowa 1 000 000 marek. Ceny te były znacznie niższe niż w łaźniach hotelowych.

Budowa nowego gmachu publicznego wpłynęła na zwiększenie atrakcyjności parceli budowlanych przy ul. Staszica. Zabudowa wschodniej pierzei ulicy ograniczała się w tym czasie do dużego narożnego budynku hotelu Versal, zaś zachodnia strona ulicy była zabudowana pojedynczymi małymi domami i szopami. W 1923 r. Jakub i Icek Goldblumowie, właściciele składu mąki i cukru, podjęli pod ówczesnym nr 10 budowę domu ze sklepami, według historyzującego projektu Władysława Pietrzykowskiego. Nieco później, na narożnej z ul. Sienkiewicza działce w pierzei zachodniej wzniesiono budynek mieszczący kino. Jednak stan ulicy, wówczas kończącej się przy parku, był bardzo zły. Brak było utwardzonej nawierzchni i chodników, nie zapewniono nawet sprawnego odpływu wody opadowej i ścieków. Próby poprawienia stanu jezdni przynosiły niewielki skutek, zresztą wkrótce w mieście rozpoczęto budowę kanalizacji i wodociągów, co pociągnęło za sobą masowe prace ziemne. Dopiero po ich zakończeniu utwardzono nawierzchnię ulicy, na której w okresie międzywojennym powstały jeszcze dwa nowe domy czynszowe.

20 „Gazeta Kielecka” 1925, 4 I, s. 2; 10 V, s. 2.

21 „Gazeta Kielecka” 1925, 24 V, s. 2.

## **Krzysztof Myśliński (Museum of the History of Kielce)**

### **The construction of the public baths in Staszica Street in Kielce (1915-1925)**

World War I led to the deterioration of the sanitary state of the city caused by insufficient service of modest municipal infrastructure, sudden increase in population as well as flow of people, which created constant threat of an epidemic. Since 1915, numerous efforts were made, both social and administrative, in order to construct modern public baths. In an unsuccessful tender for an architectural design, opened in 1918, an outstanding Czech architect connected with the city of Hradec Kralove, Oldrich Liska, took part. Finally, the main building of the baths was constructed in the years 1921 – 1923 according to an architectural design of Waclaw Nowakowski, city architect. It was situated close to a river and a city park and its architectural design referred to the Polish artistic tradition. The construction costs were covered by the city authorities supported financially by the state government. Despite the needs for bath services in the city deprived of any sewerage system and water supply system, the new baths were not well attended. It was mostly because the inhabitants of Kielce were afraid of infectious diseases but also due to faulty technical equipment, especially pumps and boilers, which resulted in the temporary closer of the baths in 1925.